

## **SŁOWO BISKUPA GLIWICKIEGO**

### **EMAUS KAPLAŃSKI - WTOREK WIELKANOCNY 2001 R. - GÓRA ŚW. ANNY**

#### **WYZWANIE WOBEC KAPŁANA TRZECIEGO TYSIĄCLECIA**

Wielki Tydzień za nami, czy aby? Przeżycia Triduum Paschale za nami, czy aby? Wielkanoc - Zmartwychwstanie Pańskie jest zawsze przed nami, jest zawsze z nami kapłanami. Radosne Alleluja, aż do skończenia świata, przepajać będzie ludzkie serca.

#### **I. Kontemplacja oblicza Zmartwychwstałego**

1. Stajemy wciąż przed Chrystusem zmartwychwstałym

Kościół kontempluje wydarzenia Wielkiego Czwartku, Wielkiego Piątku, ale nie zatrzymuje się na wizerunku ukrzyżowanego. Chrystus jest zmartwychwstałym. Gdyby tak nie było, próżne byłoby nasze przepowiadanie i próżna nasza wiara (I Kor 15, 14). W dwa tysiące lat, po wydarzeniach Triduum Paschale, na początku trzeciego tysiąclecia, Kościół pokrzepiony doświadczeniami wieków minionych, wyrusza dziś w dalszą drogę, aby głosić Chrystusa zmartwychwstałego, gdyż On jest "wczoraj i dziś, ten sam także na wieki" (Hbr 18, 8; por. Novo Millennio Ineunte, nr 28).

2. Niewiasty, apostołowie, uczniowie Chrystusa z Emaus, kontemplując oblicze Zmartwychwstałego mogli mówić: widzieliśmy Pana, rozmawialiśmy z Panem, ucztowaliśmy z Panem. Poznawszy Zmartwychwstałego, doświadczywszy Jego obecności zrozumieli Jego naukę, Jego mękę, śmierć na krzyżu. Rozpoczęła się nowa epoka nie tylko w ich życiu, ale i nowe tysiąclecie wraz ze Zmartwychwstałym. Byli teraz świadomi tego, co im Chrystus zmartwychwstały powiedział: "A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28, 20). Właśnie to przeświadczenie towarzyszyło Kościołowi przez dwa tysiąclecia. Ze świadomością tej obecności wśród nas zmartwychwstałego Chrystusa stawiamy sobie dzisiaj pytanie, jakie zadano Piotrowi w Jerozolimie - a co słyszeliśmy w dzisiejszym czytaniu - cóż mamy czynić? (por. NMI, nr 29).

Tak! Drodzy Bracia w kapłaństwie. Cóż mamy czynić u początku trzeciego tysiąclecia? Jaką mamy przyjąć postawę wobec czekających nas wyzwań?

#### **II. Wyzwania na trzecie tysiąclecie**

1. W nowe stulecie wkraczają kapłani z wieloletnim doświadczeniem duszpasterskim, wkraczają kapłani w średnim wieku, ale i bardzo młodzi. Jak refren będzie nam wszystkim towarzyszyło pytanie skierowane do św. Piotra: Cóż mamy czynić? Odpowiedź na to pytanie doczeka się właściwej realizacji, gdy będziemy z dnia na dzień przesiąknięci, przefiltrowani obliczem Zmartwychwstałego Chrystusa i żyli świadomością, że On jest zawsze z nami.

2. Cóż mamy czynić? Ojciec święty przypomina nam, byśmy naszą kapłańską posługę sprawowali z taką gorliwością, jak to czynili apostołowie po zmartwychwstaniu, gdy otrzymali Ducha Świętego, ale i z zastosowaniem nowych metod i środków wyrazu (por. Veritatis splendor, nr 106). Co więcej? Jan Paweł II zwraca się do nas: "Musicie być solidarni z narodem. Stylem życia bliscy przeciętnej, owszem, raczej uboższej rodziny. Całkowicie oddani Panu... i Jego Kościołowi, w jedności z waszymi biskupami czy przełożonymi. Z tego was będzie sądził Bóg i wasze sumienie. To jest także droga spełniania siebie w życiu kapłańskim oraz droga wiecznego zbawienia" (Przemówienie do kapłanów; Szczecin, 11.06.1987r.)

Cóż mamy czynić? Tak, mamy programy na nową ewangelizację, wskazania na pola przezwyciężania kryzysu wiary w naszych parafiach. Ale skuteczność nowej ewangelizacji zakłada przecież ewangelizowanie i to permanentne naszego życia kapłańskiego; dopiero

wtedy CREDO naszej posługi nabierze wyrazistości.

2. Byliśmy przed wielkim wrażeniem papieskiego CREDO w czasie Światowego Dnia Młodzieży w Rzymie. To było świadectwo Ojca świętego na TAK dla Chrystusa i to na poszczególnych etapach bogatego, w tym i długiego jego życia. To świadectwo Jana Pawła II było i jest inspirujące dla każdego z nas na trzecie tysiąclecie. Komentujący wtedy na żywo to CREDO, sparafrazował słowa św. Pawła, odnosząc je do Ojca świętego: On żyje, nie sam, żyje w nim Chrystus, którego z taką mocą i entuzjazmem ujawnia, objawia i prezentuje światu. Jakże wymowna była wtedy wypowiedź młodej moskwiczanki, która na pytanie dziennikarza: Jak dostała się do Rzymu, odpowiada tak: długo oszczędzałam, bo chciałam zobaczyć Chrystusa; dziennikarz poprawia ją: chciałaś zobaczyć papieża. Ja zobaczyłam Chrystusa, On przecież przez niego przebija. W tym co Ojciec święty czyni, Chrystus jest dostrzegalny. Pan zapewne zna słowa Chrystusa, skierowane do Filipa: "Kto Mnie zobaczył , zobaczył także i Ojca" (J 14, 9). Czy trzeba jeszcze większego tłumaczenia? - dodała dziewczyna.

### III. Kapłan Triduum Paschale

Cóż mamy czynić? Owładnięci jesteśmy Triduum Sacrum. Od wielu lat Ojciec święty na ten czas kieruje do nas - kapłanów szczególne listy. Możemy w nich dostrzec życzenia, pouczenia związane właśnie z Triduum Sacrum. Jakże nie dostrzec w nich życzeń, byśmy przeżywali swoje kapłaństwo na kanwie Triduum Sacrum?

1. Być kapłanem trzeciego tysiąclecia to być zanurzonym w tajemnicę Wielkiego Czwartku, to śledzić i naśladować Chrystusa z Wieczernika i Ogrodu Oliwnego.

a) Być kapłanem Wieczernika, to być "prorokiem", jak Chrystus, który przekazuje prawdę i tą prawdą ewangeliczną jest przesiąknięty, prawdą prowokuje swoje środowisko, swoje otoczenie. Kapłan wciąż rozważa słowa Chrystusa, wypowiedziane w Wieczerniku: "Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać" (J 14, 23). Autorytetem w przekazie prawdy Bożej jest Chrystus, Ewangelia, KKK.

b) Kapłan trzeciego tysiąclecia, to kapłan wieczernikowej miłości i to skierowanej do każdego człowieka, nawet wroga i zdrajcy. Przecież i do Judasza zwraca się Jezus: "Przyjacielu..." (Mt 26, 50). Ks. Alfred Gawelczyk polecił w swoim testamencie umieścić na nagrobku trzy słowa: "dilexi vos omnes". Taką miłością trzeba ogarniać wszystkich.

c) Kapłan Wieczernika jest skuteczny w swoim posługiwaniu, gdy będzie pamiętał o upomnieniu Chrystusa: "Aby wszyscy stanowili jedno" (J 17, 21). Skuteczność posługiwania kapłańskiego to świadomość, że przez święcenia kapłańskie został zrodzony i włączony w prezbiterium. "Kapłan nie może działać w pojedynkę, sam, ale zawsze w ramach prezbiterium, stając się współbratem tych wszystkich, którzy je tworzą" (Directorium, nr 25). Nie egoistycznie, lecz razem będziemy skuteczni, a nie przez samochody, komputery, komórki, kamery czy autobusowe wycieczki itp.

d) Kapłan Wieczernika, to kapłan pokornej służby. Chrystus myje nogi. Wiemy co Chrystus chciał nam przez to powiedzieć. Będzie kapłan pokornym kierownikiem trzody parafian, gdy sam pokornie podda się kierownictwu Chrystusowemu, Chrystusowej Ewangelii. Taka postawa przynosi owoc, który będzie trwał (por. J 15, 5)

2. Być kapłanem Wielkiego Piątku

a) Kapłan naznaczony, namaszczonej w znaku krzyża będzie kroczyć drogą krzyża, w imię głoszonej prawdy Chrystusowej. Chrystus przed Piłatem oświadcza: "Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie" (J 18, 37). Bronić prawdy ewangelicznej, mimo, że wielu chce ją bardzo wybiórczo traktować. To jest radykalizm miłości krzyża, krzyża także w posługiwaniu kapłańskim.

b) Znany nam śp. biskup Klaus Hemmerle swoich rozważaniach "Gottes Zeit - unsere Zeit",

kreśląc do kapłanów skierowane myśli o pełnej ofierze w pracy duszpasterskiej, przytacza stare powiedzenie: "Willst du ein Leben voll Druck und voll Alp, so werde Priester und werde es halb. Willst du ein Leben voll Glück und voll Glanz, dann werde Priester und werde es ganz".

Luźne tłumaczenie: Jeśli chcesz mieć koszmarne życie, to bądź kapłanem połowicznym. Jeśli masz mieć życie szczęśliwe i błogosławione, to bądź jednak kapłanem w pełni.

c) Ale zrozumieć i pokochać posługiwanie kapłańskie w atmosferze Wielkiego Piątku, jeśli na tle krzyża będę widział światłość oblicza Zmartwychwstałego. Piękna jest modlitwa św. Teresy Benedykty od Krzyża - Edyty Stein: "Krzyżu święty, z ciebie bije światłość na drogę, którą mam kroczyć. Krzyżu święty, ty ukazujesz mi kierunek na tej drodze do Boga Ojca i bliźniego. Krzyżu święty, z ciebie bije miłość, która wskazuje mi jak miłować Boga oraz brata i siostrę. Krzyżu święty, z ciebie bije życie na drogę doczesności i wiecznej radości".

3. Być kapłanem trzeciego tysiąclecia, to być kapłanem radosnego zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

a) Stawiamy niekiedy zarzut apostołom, że mimo bycia blisko Mistrza przez trzy lata, chodzenia z Nim i za Nim, nie towarzyszyli Mu na drodze krzyżowej, z wyjątkiem św. Jana. Możemy ich usprawiedliwić, bo oni nie znali jeszcze zmartwychwstania. My dziś bogatsi o zdarzenia Wielkiej Nocy zachować się mamy tak, jak to ukazuje św. Edyta we wspomnianej modlitwie.

b) Bardzo plastycznie przedstawił tę prawdę malarz Giotino: apostołowie zrezygnowani wpatrują się w pusty grób. Jedną ręką trąca ich Maria Magdalena, która już doświadczyła Zmartwychwstałego, ale drugą ręką ukazuje im krzyż Golgoty, na tle którego widać Chrystusa zmartwychwstałego i Jego rozjaśnione, promieniujące radością oblicze.

Drodzy Bracia w posługiwaniu kapłańskim!

Jeszcze raz przed nami pytanie z pierwszego czytania: Cóż mamy czynić?

Podaliśmy wyzwaniu u progu trzeciego tysiąclecia, gdy będziemy wciąż kontemplowali oblicze Chrystusa Wielkiego Czwartku, Wielkiego Piątku i Wielkiej Nocy, gdy będziemy kapłanami Triduum Paschale - Triduum Sacrum. Trzeba nam będzie wciąż do tej prawdy wracać i nawracać się.

† Jan Wieczorek  
Biskup Gliwicki

Góra św. Anny, 17 kwietnia 2001r.